

8 lipca 1996

KULTURA

DZIENNIK

665

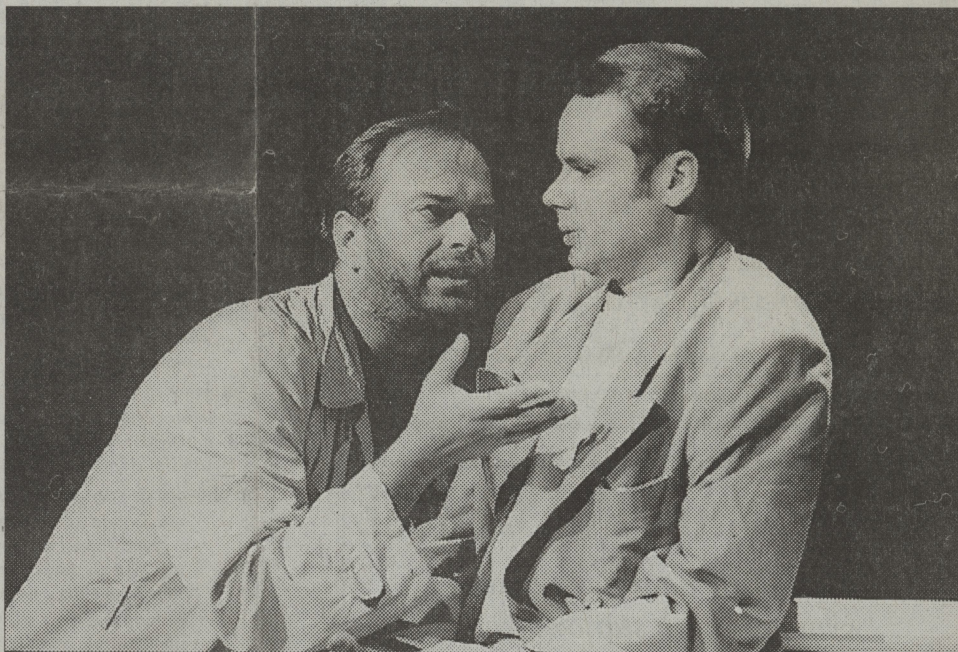
„Apetyt na śmierć” w Teatrze „Atelier” w Sopocie

Apetyt na dobrą sztukę

Nie był udany miniony sezon artystyczny w trójmiejskich teatrach. Pozostawił niedosyt, zaostrzył apetyt na prawdziwie dobrą realizację. I proszę: właśnie się taka pojawiła. W Teatrze „Atelier”, na jego sezonowej scenie w pawilonie przy sopockiej plaży. André Hübner-Ochodlo wyreżyserował tu spektakl oparty na dwóch jednoaktówkach Edwarda Albee’go, zatytułowany „Apetyt na śmierć”. Jest to pierwsza z dwóch zapowiadanych przez „Atelier” premier tego lata, w pełni zaspokaja apetyt wybrednego nawet teatromana.

Kilkudziesięciominutowe przedstawienie składa się z dwóch części, odwołujących się do dwóch scenicznych drobiazgów Albee’go: „Opowiadania o zoo” i „Piaskownicy”. Oba utwory, tak różne w charakterze, podejmują ten sam temat. Jest nim śmierć. Jerry z „Opowiadania o zoo” świadomie jej szuka, chcąc wyzwolenia z życia, będącego pasmem udręk, niepowodzeń i rozczarowań. Na śmierć Babci czekają też niecierpliwie Mamusia i Tatusz z tragicomicznej „Piaskownicy”. Babcia nie godzi się łatwo z odejściem, nie pragnie śmierci, choć rozumie jej nieuchronność. Jeśli w sytuacji Babci i Jerry’ego są jakieś podobieństwa, to wynikają one z bolesnej samotności wśród ludzi, z poczucia izolacji. Śmierć dla obojga oznacza zatem przerwanie dramatu wyobcowania i obojętności otoczenia.

Pomysł zestawienia pełnego napięcia i niepokoju „Opowiadania o zoo” z nigdy jeszcze w Polsce nie wystawianą, groteskową „Piaskownicą” broni się więc łatwo, a co ważniejsze - świetnie sprawdza inscenizacyjnie. „Apetyt na śmierć” dopełniony został muzyką Ewy Korneckiej i songami Agniesz-



Krzysztof Matuszewski (Jerry) i Jarosław Tyrański (Piotr), bohaterowie „Opowiadania o zoo”.

Fot. Robert Kwiatek

ki Osieckiej, znakomicie interpretowanymi przez Marka Richtera, postacią Anioła Śmierci łączącego te dwa małe dramaty o wspólnym wątku. Nad sensem obecności songów w tym przedstawieniu można by dyskutować. Z pewnością niezbędne nie były, ale dzięki nim właśnie spektakl nabral wyrazu i ekspresji, zyskał oryginalny, ciekawszy kształt. Marek Richter przypomina Jolę Greya z „Kabaretu” Boba Fosse’a. Śpiewa o życiu „dziurawym jak szwajcarski ser”. Życie jako kabaret? W konwencji tego przedstawienia, wpisanego w małą sceniczną przestrzeń, jest wiele z klimatu kabaretowej formy, splecionej zrecznie z teatralnym dramatem.

André Hübner-Ochodlo nie po raz pierwszy się w tę stronę skłania, ale pierwszy raz czyni to tak dojrzałe. „Apetytem na śmierć” zaskoczył jako reżyser. Potwierdził artystyczną konsekwencję i pokazał, że bardzo się twórczo rozwija.

Ale sprawcami największego zaskoczenia i przyjemności okazali się aktorzy. Z roku na rok Teatr „Atelier” z powodzeniem skupia coraz większe grono wybrzeżowych aktorów. I znajdują oni tu często to, czego nie dają im macierzyste sceny, obsadzające albo rzadko, albo dość schematycznie. W „Apetycie na śmierć” oglądamy Jarosława Tyrańskiego, Krzysztofa Matuszewskiego, Ewę Kasprzyk i Alinę Lipnicką. Tyrański wystąpił w dwóch wcieleniach: jako Piotr w „Opowiadaniu o zoo” i Tatusz w „Piaskownicy”. Piotr - to typowy młody inteligent, którego rozwichrzony, neurotyczny przypadkowy znajomy najpierw niewiele obchodzi, potem intryguje, a później przeraża. Tatusz natomiast to pyszna, karykaturalna figura męża - pantoflarza i w tej roli Jarosław Tyrański zadziwił komiczną inwencją, siłą wyrazu i wewnętrzną powściągliwością zarazem. Krzysztof Matuszewski bardzo sugestywnie oddał neurotyczną osobowość Jerry’ego,

jego dramat i bunt wobec rzeczywistości, przerażający się w atak na Piotra, uosabiającego to, co dla Jerry’ego nieosiągalne. Ewa Kasprzyk, która w filmie i na scenie wielokrotnie dowiodła aktorskiej wszechstronności, brawurą rolą Mamusi objawiła świetną dyspozycję charakterystyczną - farsową - karykaturalną. Alina Lipnicka zagrała zaś Babcię wzruszającą i głęboko ludzką, odnajdując właściwy ton interpretacji w tym gorzkim, pełnym czarnego humoru obrazie niepotrzebnej nikomu starości.

Anna Jęsiak

Teatr „Atelier”: „Apetyt na śmierć” według „Opowiadania o zoo” i „Piaskownicy” Edwarda Albee’go. Przekład - Krystyna Jurasz-Dąbbska. Reżyseria i scenografia - André Hübner-Ochodlo. Współpraca - Helga Kümper, Mathias Keller i Elżbieta Daszkowska. Muzyka - Ewa Kornecka, songi - Agnieszka Osiecka. Premiera 6 lipca 1996 w Sopocie przy ul. Powstańców Warszawy.